

Stanisław Łempicki

Piotr Ciekliński i Jan Ostroróg z Komarna : cztery uwagi o "Potrójnym z Plauta"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 33/1/4, 797-814

1936

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIOTR CIEKLIŃSKI I JAN OSTRORÓG Z KOMARNA

CZTERY UWAGI O „POTRÓJNYM Z PLAUTA“

Z racji wystawienia *Potrójnego z Plauta* Piotra Cieklińskiego przez Teatr Wielki we Lwowie (11 listopada 1936) zdarzyło się, że po latach wróciłem do lektury tej „pierwszej komedji polskiej“ i przeglądałem nowsze przyczynki, dotyczące tego utworu¹. Uwagami, które nasunęły mi się przy tej sposobności, sprostowaniami, które w stosunku do nowszych badań trzeba koniecznie poczynić, dzielę się z czytelnikami *Pamiętnika Literackiego*.

I

POD MYLNĄ DATĄ

Pierwszą kwestją, domagającą się rewizji, jest sprawa czasu powstania znakomitej przeróbki Plautowego *Trinummusa*. Data narodzin *Potrójnego z Plauta* była oznaczana rozmaicie. Pierwszy wydawca przedruku dzieła Cieklińskiego, Piotr Wolfram (Poznań, 1873)², przypuszczał, że autor napisał je przed rokiem 1578, a więc mając lat 19 czy nawet 18. Prof. Czubek, drugi wydawca *Potrójnego*³, przechylał się zdecydowanie ku datom późniejszym, bo ku latom 1594 lub 1595, wyprzedzającym bezpośrednio opublikowanie dzieła (wyszło w Zamościu 1597 r.). Stwierdzał też, że edycja z r. 1597 była wydaniem pierwszym, a nie drugim, jak chciał Wolfram. Sprawa i później była chwiejna. Korneli Heck w pracy o Szymonowiczu⁴ wybrał drogę pośrednią, oświadczając się za czasem „przed 1588 r.“, jako datą powstania *Potrójnego*; argumentował między innymi w ten sposób, że praca Cieklińskiego musiała np. powstać przed r. 1588, gdyż w tym roku umarł

¹ Na prośbę dyr. W. Horzwey napisałem do *Sceny Lwowskiej* (R. IV, z. 4) artykuł informacyjny p. t. *Piotr Ciekliński i jego dzieło*.

² *Komedje Plauta* w przekładzie J. Wolframa, Poznań, 1873.

³ *Potrójny z Plauta* Piotra Cieklińskiego 1597, wydał Jan Czubek (*Bibl. Pisarzy Polskich* Akad. Umiej. Nr. 18. Kraków, 1891), wstęp.

⁴ K. Heck, *Szymon Szymonowicz, jego żywot i dzieła*. Cz. II i III. Kraków 1903, s. 17—21 i inne (Odb. z XXXVII t. *Rozpraw Wydz. filol. Akad. Umiej.*).

„Gwiz“ t. j. Henryk I ks. Lotaryngji, o którym jest mowa w *Potrójnym* jako o osobie żyjącej. Tak jak gdyby poecie nie wolno było mówić o ludziach już umarłych jako o żyjących w jego utworze...

Najwięcej ambarasu spowodował atoli w sprawie metryki *Potrójnego* artykuł dra Karola Badeckiego p. t.: *Kiedy Piotr Ciekliński tłumaczył „Potrójnego z Plauta“?*, ogłoszony w r. 1910¹, w którym autor usiłował bezapelacyjnie rozstrzygnąć kwestję daty powstania. Tok jego wywodów był następujący: Między wierszykami, zalecającami dzieło Cieklińskiego, znajdującymi się na czele wydania z 1597 r., pomieszczony jest wiersz *Do Plauta* pióra Jana Ostroroga, pod czaszego koronnego. Otóż — zdaniem Badeckiego — Ostroróg ten umarł już w 1582 r., gdyż istnieje książeczka Jana Rybińskiego p. t.: *Wiersze żałobliwe... opisujące żywot i sprawy zacne rychło zmarłego znamienitego Panięcia Pana Jana Hrabie z Ostroroga etc., Koronnego Podczaszego Króla J. M., Starosty Sężyckiego etc.*, wydana w Toruniu 1583 r.; w dziełku tem autor trenów żałobnych dodaje na końcu wyraźnie: „Umarł (Ostroróg), w prawej wierze i pokucie za grzechy swe, roku Bożego 1582, 27 lutego...“ Skoro zatem — rozumuje dalej dr. Badecki — podczaszy Ostroróg, zmarły w 1582 r., znał już *Potrójnego* (w rękopisie), bo napisał na ten utwór wiersz zalecający, więc jasny stąd wniosek, że „Ciekliński pracował, a może wygotował nawet swego *Potrójnego* w czasie przed rokiem 1582². W ten sposób wrócił Badecki do stanowiska Wolframa z 1873 r., że *Potrójny z Plauta* to młodzieńczy utwór P. Cieklińskiego; tyle tylko, że wiek twórcy nieco „podwyższył“, bo do 23-go czy 24-go roku życia.

Dowodzenia Badeckiego (w tym jego młodzieńczym artykule), mające wszelkie pozory oczywistości, zwiodły na manowce nietylko autora niniejszej rozprawki³, ale — co gorsza — najznakomitszego znawcę Plauta u nas, prof. Gustawa Przychockiego, który w swem dziele o Plaucie⁴ pisze w ten sposób: „Karol Badecki wykazał niezbiecie, że J. Ostroróg, autor... epigramu, musiał znać *Potrójnego* przed r. 1582, gdyż w tym roku umarł“⁵. Co więcej — pod ciężeniem tej sugestji Badeckiego — szuka Przychocki wytłumaczenia faktu, iż Ciekliński w tak młodym wieku mógł swoją przeróbkę plautyńską stworzyć. W tych poszukiwaniach, idąc za dość złudnymi drogowskazami, przekroczył metę, wyznaczoną przez Badeckiego, bo czas powstania *Potrójnego* zdaje się kłaść naprzód na rok

¹ *Pamiętnik Literacki*, R. IX (1910), s. 482—484.

² Badecki, *l. c.*, s. 483.

³ St. Lempicki, *Działalność J. Zamoyskiego na polu szkolnictwa, 1573—1695*. Kraków, 1921, s. 151.

⁴ G. Przychocki, *Plautus*. Kraków, 1925.

⁵ *Plautus*, s. 519.

1578¹, potem schodzi nawet do lat 1575—1578². A więc już 17-letni Piotr Ciekliński (urodził się 1558 r.) zaawansował na autora... Prof. Przychocki tłumaczy to sobie następująco: Ciekliński kształcił się w Paryżu w Collège Royal(?), gdzie spotkał się jeszcze z tradycją wielkiego filologa Turnebusa, sławnego znawcy Plauta. Wróciwszy po r. 1574(?) do kraju, spotkał się z uwielbieniem dla Plauta na dworze(?) Zamoyskiego, który był również uczniem Turnebusa: może nawet na wesele Zamoyskiego z Radziwiłłówną (1578) pisał Ciekliński swego *Potrójnego*, jak Kochanowski *Odprawę posłów greckich*³... Przemawiają również do prof. Przychockiego, podobnie jak do badaczy poprzednich (np. K. Hecka), aluzje historyczne, zawarte w *Potrójnym*, a wyznaczające rzekomo *terminum ante quem*⁴. Młody wiek autora nie stanowi dla Przychockiego przeszkody w przyjęciu tak wczesnej daty powstania utworu, gdyż — jego zdaniem — „żaden sąd młodego poety o stosunkach obyczajowych i politycznych nie przekracza... przeciętnej miary zwykłych i częstych wówczas uwag o moralności prywatnej i publicznej, których dość się chyba nasłuchał na dworze(?) Zamoyskiego“, a „wiersz... jest bardzo daleki od doskonałości“⁵.

Tak się przedstawia w krótkości „der Fluch der bösen Tat“ dra Badeckiego z r. 1910. Powiedzmy bowiem odrazu, że cały wywód tego autora na temat daty powstania *Potrójnego*, oparty na Rybińskim i śmierci „podczaszego Ostroroga“ — jest mylny. Sprostowanie nasze brzmi: Prawdą jest, że podczaszy koronny Jan Ostroróg, starosta stężycki, obżalowany przez Rybińskiego, umarł w lutym 1582 r. Natomiast nie prawdą jest, jakoby tenże podczaszy koronny Jan Ostroróg był autorem wiersza, pomieszczonego przy *Potrójnym*, i jakoby wogóle miał cokolwiek wspólnego z Cieklińskim. Dr Badecki nie wziął pod uwagę, że Janów Ostrorogów — i to podczaszych koronnych — było w XVI w. więcej, niż jeden; że ta god-

¹ Tamże, s. 518.

² Tamże, s. 519.

³ Pobyt Cieklińskiego w Paryżu jest mało prawdopodobny, a wobec tego i wszelkie wnioski co do daty powrotu do kraju i t. d. zostają pod znakiem zapytania. O przejściu się uwielbieniem dla Plauta w latach 1574—1578 na dworze Zamoyskiego trudno mówić, skoro takiego dworu w pełnym znaczeniu tego słowa wogóle jeszcze nie było. Powstał on dopiero w Zamościu, który zaczął się budować w 1580 roku.

⁴ Pisze np. Przychocki (s. 518): „Na termin zaś *ante quem* wskazuje najwyraźniej wiersz 2047 i nast.: „Słyszeć, żeby chciał (Batory) wojować, a że mu śnać wojny przekażają“, który nie mógł być powiedziany po sejmie walnym koronnym warszawskim roku 1578, kiedy to, zgodnie z wolą królewską, uchwalono (dnia 6 czerwca 1578) nie tylko „powetować krzywdy dawne, które cierpi Rzpta spólna narodu polskiego i litewskiego od swojego nieprzyjaciela moskiewskiego“, ale też i „pewny podatek i pobór na dwie lecie na wojnę z Moskwą“. O wartości dowodowej takich wzmianek wspomnę w ciągu dalszym.

⁵ *Plautus*, s. 519.

ność „podczaszego koronnego“ była w tym znakomitym rodzie wielkopolskim niemal dziedziczna.

Ów Jan Ostroróg, starosta stężycki i podczaszy, którego opłakiwał Rybiński, a o którym Niesiecki pisze¹, że „między innymi posłował do siedmiogrodzkiej ziemi po Stefana Batorego, zapraszając go na tron polski“, zszedł z tego świata w młodym wieku; sam Rybiński nazwał go przecie w trenach „panięciem“ i „rychłozmarłym“. Był ten Ostroróg różnowiercą (konfesji Braci Czeskich), to też różnowierca Rybiński pisał mu żałobne pienia i nagrobek. Z piórem i z sprawami literackimi nie go nigdy nie łączyło, tak samo jak ze stronami ruskimi, ze Lwowem, z Zamoyskimi i Zamościem.

Autorem wierszyka *Do Plauta*, pomieszczonego w pierwszym wydaniu *Potrójnego* (obok wierszy Szymonowicza, Szczęsnego Herburta, Śrzedzińskiego i samego Cieklińskiego), jest ponad wszelką wątpliwość inny Jan Ostroróg, podczaszy koronny, sam bardzo wybitny i płodny literat, a przytem jedna z najciekawszych osobistości w polskim życiu politycznym i kulturalnym na przełomie XVI i XVII stulecia. Poniżej znajdzie się jego sylwetka.

Na razie stwierdzamy, że rola roku 1582 w sprawie czasu powstania *Potrójnego* staje się odtąd nieaktualna, a t. zw. dowód Badeckiego i to wszystko, co się na nim później oparło, musi być z badań nad „pierwszą komedią polską“ skreślone.

II

PODCZASZY JAN OSTRORÓG Z KOMARNA

Człowiek, który przyłączył się do literackiej gromadki, zalecającej w r. 1597 *Potrójnego*, wychodzącego z pod pras zamojskich, i który nad dowcipnym swoim wierszykiem podpisał się: „Jan Ostroróg, Podczaszy Koronny“ — jest postacią nieobcą historii naszej literatury. Inna rzecz, że czas niesłusznie pogrążył go w niepamięci. Wystarczy przeglądnąć Estreichera czy Korbuta², zajrzeć do dawnych historii literackich, aby przekonać się, że z nie byle kim mamy tutaj do czynienia. Zresztą istnieje nawet cenna praca o tym Ostrorogu — i to dwukrotnie wydana — pióra Władysława Chomętowskiego (z 1864 i 1876 r.), który wogóle odkrył działacza i pisarza, opublikował jego nieznane utwory, zwrócił uwagę na jego pamiętnik, rękopisy i t. d.³

¹ Niesiecki K., *Herbarz Polski*, wyd. Bobrowicza, VII, s. 198.

² Estreicher, *Bibliografia*, XXIII, s. 506—509. Korbut, *Literatura polska* (1917) t. I, s. 297—299.

³ Chomętowski Wł., *Jan Ostroróg, wojewoda poznański, mówca i pisarz z czasów Zygmunta III* (Biblioteka Warszawska, 1864. t. III, s. 369—395 i t. IV, s. 189—212, 356—379). Tenże, *Wiadomość o życiu i pismach Jana Ostroroga, wojewody poznańskiego*. (Biblioteka ordynacji Krasińskich. Muzeum Konst. Świdzińskiego. T. II. 1876, s. 1—94, tu wydane jego pisma).

Jan hr. Ostroróg, urodzony 1565 r., a zmarły dopiero 1622 r., był synem Stanisława, kasztelana międzyrzeckiego i starosty chełmskiego, pierwszego Ostroroga, który przez ożenek przeniósł się na Ruś Czerwoną i stworzył nową, „ruską“ linię tego wielkopolskiego rodu. Żoną Stanisława (a matką Jana) była Zofja Tęczyńska, za którą wziął dobra Kryłów (z miastem tego nazwiska) nad Bugiem w powiecie chełmskim i osiedlił się tam od r. 1578¹. Syn tej pary małżeńskiej, nasz właśnie Jan Ostroróg, podczaszy koronny (potem kasztelan i wojewoda poznański, starosta malborski i garwoliński) wrósł w ziemię czerwonoruską daleko silniej niż ojciec; tu się wychował, tu spędził właściwie całe swoje życie. Za żoną, Katarzyną Mielecką, wojewodzianką podolską i hetmanówną, dostał w posagu piękne dobra Komarno², podchodząc w ten sposób w pobliże Lwowa.

Żywot Jana Ostroroga zawiera wiele momentów bardzo ciekawych. Osobistość to zupełnie innego pokroju, aniżeli tamten mało wyraźny podczaszy Jan, znajomy Rybińskiego. Przedewszystkiem od młodości znajduje się on jakgdyby w promieniu oddziaływań Zamoyskiego i Zamościa. Rodzice jego pozostają w stosunkach z rodziną kanclerza³. Możliwy nawet przypuścić, że za radą Zamoyskiego wysłano Jana Ostroroga (w latach 1579—1581) do głośnej Akademii Jana Sturma w Strassburgu, w której niegdyś kształcił się sam Zamoyski; prawdopodobniejsze jednak, że rodzice, oboje różnowiercy, posłali syna do Sturma, gdyż była to uczelnia protestancka a w rodzinie Ostrorogów, Latalskich i innych Wielkopolan bardzo popularna. W atmosferze europejskiego humanizmu, świetnej retoryki i wysokiej kultury intelektualno-towarzyskiej bawił tu Jan Ostroróg czas dłuższy, a popisowe mowy, które

¹ Pawiński A., *Źródła dziejowe* t. XVIII, 2 (Ziemie Ruskie), s. 298 i na wielu miejscach wedle indeksu. — Zob. też o Ostrorogach Niesiecki K., *Herbarz*, t. VII, s. 199 nst.

² Pawiński, *op. cit.*, XVIII, 2, s. 298.

³ Zob. *Archiwum J. Zamoyskiego* (wyd. Sobieski i Siemieński) t. I, Nr. 94, 241, 276, dod. 18, 39; t. III, Nr. 986 (list ten pisany napewno do naszego Jana Ostroroga, a nie do Mikołaja — jak objaśnia Siemieński). Kanclerz pisze tam w 1584 r.: „Nie nowinać jest chęć i przodków WM. przeciwko przodkom mym, którą także przodkowie moi chętnie Ich Mciom odstęgiwali; z takową chęcią i uprzejmością ja też chcę z W. M. żyć“. Jest to jakby pierwsze silniejsze nawiązanie węzłów przyjaźni między kanclerzem a młodym Ostrorogiem. — Poza tem wiadomo, że jeszcze ojca kanclerza, Stanisława Zamoyskiego, kasztelana chełmskiego, łączyły bliskie słunki z ojcem Jana Ostroroga, Stanisławem, starostą chełmskim. Zamoyscy winni byli Ostrorogom jakieś sumy, zabezpieczone na dziedzicznej Skokówce (na miejscu której stanął Zamość). Po zgonie męża, Zofja Tęczyńska-Ostrorogowa udawała się często o pomoc do Jana Zamoyskiego w swoich sprawach majątkowych, np. ze Zbaraskimi; polecała mu w opiekę swoje dzieci, pisząc: „A ja P. Boga ustawicznie prosić będę, aby P. Bóg tą miłościwą łaskę WM. wszystkimi pociechami WM. nagradzać raczył, a synom swym zasługować rozkaże“ (12 IX, 1578).

w Strassburgu wygłaszał, zostały ogłoszone drukiem; w chwili odjazdu Akademja Argentyńska (Strassburska) wydała mu znakomite świadectwo, a sam wielki rektor, Jan Sturm, i jego zastępca Junius wystosowali do polskiego panicza zaszczytne listy¹.

Po powrocie do ojczyzny gospodarzył Ostroróg i wojska. Matka-wdowa Tęczyńska oddała go pod protekcję Zamoyskiego. Przy boku hetmana brał udział w walkach pod Byczyną i w wyprawach przeciw Tatarom². Miał zdolności dyplomatyczne, to też powierzano mu odpowiedzialne funkcje w poselstwach do cesarza Rudolfa czy Jana III szwedzkiego. Uraść jednak w znaczenie głównie jako poseł i mowca sejmowy, a świetne jego przemówienia poselskie i senatorskie miały — jak świadczą współcześni — niepospolitą siłę działania na ludzi³.

Później rozeszły się polityczne drogi jego i Zamoyskiego. Ostroróg należał do najbliższych króla Zygmunta III⁴, był wychowawcą jego młodszych synów, a szczególnie Jana Kazimierza; mimo tego stosunki jego z Zamoyskim i Zamościem zostały zawsze bardzo żywe. Bo Ostroróg, charakter prawy i czysty, raczej umysł pojednawczy i medjatorski niż człowiek partji, umiał trafiać do sympatji nawet przeciwników politycznych i żyć z nimi w zgodzie. Zresztą czasy wybitnego znaczenia, popularności i wpływów Jana Ostroroga wykraczają już poza granice życia wielkiego hetmana.

Ważną jest rzeczą, że Ostroróg był katolikiem, pierwszym konwertytą z tego rodu; „*primus fere ex ea gente, quam prope totam haeresis afflavit, retraxit se ad orthodoxam religionem*“ — jak mówi Cichowski⁵. Nawrócił go — jak sam wyznaje — znany O. Stanisław Warszawicki, co uczyniło go przyjacielem jezuitów, między innymi i Skargi⁶; tylko szkół jezuickich nie cenił tak wy-

¹ Estreicher, *Bibliografia*, t. XXIII, s. 508; znam też mowy Ostroroga ze zbiorów mów studentów strassburskich, wydawanych przez Melchjora Juniusa.

² Chomętowski Wł., *Jan Ostroróg*, (*Biblioteka Warszawska*, 1864, t. 3, s. 372).

³ Tamże, s. 372—373; o Ostrorogu jako działaczu sejmowym i mówcy traktuje praca Chomętowskiego na wielu miejscach.

⁴ Już 12 I, 1588 obdarza król Zygmunt III Jana Ostroroga za specjalne zasługi wobec swej osoby w czasie walk z Maksymiljanem — roczną pensją 200 florenów z dochodów starostwa tucholskiego. (Wierzbowski T., *Materjały do dziejów piśmiennictwa*, II, s. 29).

⁵ Cichowski K., *Alloquia Osiecensia*, lib. 2, cap. 14; zob. też Niesiecki, l. c., s. 199.

⁶ W dziełku swoim *Ad filios admonitoria epistola* (Lwów, 1615) pisze Ostroróg: „Cum ex haeresi ad Matris Ecclesiae gremium redirem, in manibus Reverendi Patris bonae memoriae Christophori (sic!) Varsavitii Societatis Jesu Theologi, sarcinam peccatorum una cum haeresi deposui; ego cum gravissimis pariter et mea quidem opinione sanctissimis viris, Petro Scarga, concionatore aulico et Joanne Conario, nuper defunctis, constantissimam amicitiam colui, per illos plurimum conscientiae et salutis meae consulens...“ Imię Warszawickiego „Krzysztof“ jest naturalnie pomyłką pamięci,

soko, bo twierdził, że nie wychowują do życia świeckiego, obywatelsko-państwowego¹. Poza tem z gorliwością neofity wprowadzał wszędzie do dóbr ojczystych katolicyzm, usuwał resztki ojcowskiego i macierzystego różnowierstwa, budował i uposażał kościoły. On to jest fundatorem znanego kościoła i klasztoru bernardynów w Sokalu (z cudownym obrazem); tam też kazał się pogrzebać². Był arcykatolikiem zygmunto-wskiej epoki z głębi przekonania; był jednym z wybitnych antysemitów polskich³. Umysł szerszy, głowa otwarta — pozwalały mu jednak łączyć osobisty zelotyzm z tolerancją wobec obywateli-szlachty innej wiary.

Jako pisarz ma Jan Ostroróg niezwykle charakterystyczne, własne oblicze. Humanista z wykształcenia, jawi się on nam dzisiaj jako najprawdziwszy Polonus w swej całej literackiej działalności. Mówił i pisał prawie wyłącznie po polsku, doskonałą, swoistą, pełną jędrności starszszlachecką polszczyzną w. XVII. Nie miejsce tutaj na omawianie jego licznych prac; powinien doczekać się jak najrychlej osobnej monografii.

Był przede wszystkim świetnym przedstawicielem naszej literatury ziemiańsko-gospodarczej, co stawia go na linii między Mikołajem Rejem a takimi pisarzami, jak Gostomski, Pieniążek, Strumieński, Haur, Dubrawiusz, Strojnowski i Cygański. Jego *Myślistwo z ogary*, dedykowane królewiczowi Władysławowi⁴, wielokrotnie przedrukowywane, jest perłą staropolskiej literatury łowieckiej. Było też przełożone na język rosyjski w wieku XVIII. Z gospodarskich informacji p. Marcina Kęckiego zrodziła się w Komarnie 1612 r. ostrorogowa *Nauka koło pasiek* (druk. Zamość, Łęski, 1614). Chomętowski wydał z rękopisów jego *Kalendarz gospodarski na horyzont komarzeński*, prawdziwy katechizm wzorowego gospodarza-rolnika o szerszych widnokęgach; ogłosił również jego *Chowanie żrzeb-*

gdyż dyplomata Krzysztof nigdy jezuitą nie był. Jasne, że idzie tutaj o głóśnego O. Stanisława, sławnego z świątobliwości i licznych nawróceń. Skarga był spowiednikiem Ostroroga.

¹ Chomętowski, *op. cit.* (*Biblioteka Warszawska*, 1864, t. IV, s. 201 n.) — Uzasadnieniu stanowiska Ostroroga wobec jezuitów poświęcona jest jego znakomita broszura *Ad filios admonitoria epistola...* (j. w.). Znaczna jej część — to płomienna apologja jezuitów przed głośnym paszkwilem *Monita privata Societatis Jesu*; w dalszym ciągu wyjaśnia Ostroróg, dlaczego szkół jezuićkich nie uważa za odpowiednie dla szlachty polskiej. Glorifykuje i broni jezuitów jako rycerzy odradzającego się Kościoła, jako misjonarzy, ale wychowywać i kształcić powinni przede wszystkim duchownych. Stanowisko to uderza swoim podobieństwem do poglądów J. Zamoyskiego.

² Niesiecki, *Herbarz*, j. w.

³ Chomętowski (*Biblioteka Warszawska*, 1864, t. IV, s. 194 nst.).

⁴ Podobno Ostroróg, świetny i zapalony myśliwy, technął tę pasję w Władysława IV, jednego z wielkich królów-myśliwych, opiewanego przez Sarbiewskiego i innych. Szkoda, że nie mówi nic o Ostrorogu prof. R. Wacek w swej najnowszej książce myśliwskiej pt. *Darz Bór* (Lwów, 1936).

ców (vademeccum dla hodowcy), oraz *Zwierzyniec* (o urządzeniu i pożytkach zwierzyńca szlacheckiego). Są wreszcie traktaty o klasyfikowaniu i przyprawianiu win, o sporządzaniu soków, nawet ciekawe traktaty kulinarne¹. Wszystkie te dziełka, pisane bezpretensjonalnie, jakby dla siebie i przyjaciół, jasną, czystą polszczyzną, jeśliby je związane z dziejami praktycznej gospodarki Ostroroga w rozległych jego majątkach, stanowiłyby niewątpliwie piękny materiał do osobnej, wdzięcznej pracy np. dla któregoś z uczniów prof. Bujaka². Historyk wychowania zainteresuje się więcej poglądami pedagogicznymi Ostroroga, wypowiedzianymi nie tylko w łacińskiej *Epistola admonitoria ad filios* (1615, 1616), ale na wielu miejscach jego spuścizny rękopiśmiennej. Jego uwagi dla synów — to jedna z najciekawszych instrukcyj rodzicielskich czasów minionych. Jako polityk-patrjota, statysta, działacz, społecznik ukazuje się Jan Ostroróg w licznych, troskliwie zbieranych mowach swoich sejmowych, w listach, w swoich odezwach do narodu szlacheckiego, jak np. w *Liście do narodu* z 1620 r. o potrzebie wojny z Turkami i obrony państwa. Przemówienia jego i apele były pełne siły i szlachetnego patosu, drgają od gorącej trwogi patriotycznej, a śmiało można powiedzieć, że nie brak im niekiedy akcentów, których nie powstydziliby się sam Piotr Skarga. Wreszcie nadmienić trzeba, że nie był również Ostroróg pozbawiony zainteresowań historycznych, tak znamienitych dla szlachty czerwonoruskiej z przełomu XVI i XVII wieku³. Jest on autorem diariusza wyprawy chocimskiej przeciw Osmanowi 1621 r., spisane na podstawie autopsji (był już wówczas złożony chorobą), ale z relacji uczestników i świadków; ta *Wojna Wołoska od cesarza tureckiego Osmana przeciwko Koronie Polskiej podniesiona...* wyszła drukiem w Poznaniu 1621 roku. Nakoniec delicia bibliograficzna dla specjalistów: Jan Ostroróg jest również autorem polskiego podręcznika gry w szachy, opracowanego wedle książek hiszpańskich i portugalskich; rzecz ta spoczywa dotąd w rękopisie⁴.

Jan Ostroróg — to prawdziwy miłośnik pióra i literackiego, szlachetnego rzemiosła. Mimo uczestnictwa w wojnach i polityce, mimo piastowania wysokich urzędów i zarządu znacz-

¹ O tych wszystkich pracach por. Chomętowski Wł., *Wiadomość o życiu i pismach Jana Ostroroga...* (Biblioteka Ordynacji Krasińskich, t. II, 1876 s. 1—94), oraz *Tenże, Jan Ostroróg* (Biblioteka Warszawska 1864, t. IV, s. 656 nst). Rozprawa o *Zwierzyniec* znana jest zapewne naszemu badaczowi historii zwierzyńców, p. Kobyłańskiemu.

² Tak, jak pod kierunkiem tego uczonego opracowano już gospodarkę J. Zamoyskiego, działalność A. Jabłonowskiej, a teraz opracowuje się pisma Haura.

³ Zwracałem na to uwagę w pracy pt. *Udział ziem pld.-wschodnich Rzeczypospolitej w piśmiennictwie polskim* w zbiorcu Mickiewicz-Krasicki, Lwów, 1936, s. 55 nst.

⁴ Chomętowski (Biblioteka Warszawska, 1864, IV, s. 361—364).

nemi dobrami¹ — zawsze musiał nad czemś literacko pracować, coś pisać, a choćby tylko czynić notaty, przygotowywać materiały, do których opracowania nakłaniali go potem krewni i przyjaciele. Był z rodzaju tych magnatów polskich okresu humanistycznego — jak Jan Zamoyski, Herburtowie, Jakób Sobieski, Opalińscy i inni — dla których przemawianie do drugich, dzielenie się z czytelnikiem swojemi myślami było niefałszowaną potrzebą.

Autorstwo tego i jedynie tego Ostroroga w odniesieniu do wiersza *Do Plaut'a* przy wydaniu *Potrójnego* z 1597 r. nie może ulegać wątpliwości. Jan Ostroróg jest poprostu jednym z członków tego koła pisarzy i działaczy kulturalnych, które w latach 1590—1600 zgromadziło się przy Zamoyskim i dworze w Zamościu. Dobra rodzinne Ostrorogów: Kryłów, Grodzisko i Międzychód (w ziemi chełmskiej) sąsiadowały z Zamościem; podobnie jak Komarno, w którym Ostroróg prawie stale mieszkał, gospodarował, pisał i — umarł, leżało w zasięgu wpływów kulturalnych lwowskich. Serdeczna przyjaźń aż poza grób łączyła Ostroroga z współtwórcą Akademii Zamojskiej, biskupem chełmskim Stanisławem Gomolińskim, któremu w 1602 r. napisał wzruszające epitafjum. W Zamościu bywał częstym gościem, odwiedzając życzliwego mu hetmana². Synowie Ostroroga, Mikołaj, Stanisław i Jan kształcą się później w Akademii Zamojskiej³ i należą tu do „principes iuventutis“⁴. Ojciec uzasadnia obszernie, dlaczego ich tam właśnie oddał na naukę i w gorących słowach wspomina poglądy wychowawcze wielkiego hetmana⁵. Opiekunem młodych Ostrorogów w tej hetmańskiej uczelni był nie kto inny, jak Szymon Szymonowicz, z którym p. podczasy koronny i kasztelan poznański pozostawał w korespondencji. „A przecież Waszmość jako mój przyjaciel i mego Mikołaja nauki sprawca i *director*“ — kończył Ostroróg dowcipny list do Simonidesa z 1606 r. — „wziąwszy z tego liścika okazyją, możesz waszmość tam potężniej wmawiać to, w czym go ja tam upominam, przydawszy z swego co najwięcej“⁶. Mikołaj Ostroróg — to późniejszy „podczasy koronny“, znany z sienkiewiczowskiej *Trylogji* nie tylko jako „łacina“ z pod Piławiec, ale i jako dzielny, patryjotyczny współobronca Zbaraża obok Wiśniowieckiego.

¹ Nowe dobra na ziemiach ruskich wziął też za drugą żoną, Zofją ks. Ostrogską.

² Chomętowski (*Biblioteka Warszawska*, 1864, t. III, s. 372 i t. IV, s. 365).

³ Chomętowski, tamże s. 200 nst.

⁴ Zob. Ostroroga *Ad filios admonitoria epistola* (Leopoli, 1615), gdzie znajdują się 2 listy wystosowane do synów, przebywających właśnie w Zamościu na naukach w latach 1606—1615. Listy datowane z Komarna i ze Lwowa.

⁵ Tamże.

⁶ Chomętowski (*Biblioteka Warszawska*, 1864, t. IV, s. 200—201).

Nie z samą tylko Akademią związane jest nazwisko Ostroroga, ale także z głośną drukarnią akademicką w Zamościu, zostającą pod dyrekcją mistrza Marcina Łęskiego; drukował tam Ostroróg swoje dziełka, np. *Nauka koło pasiek*, czy tzw. *List do narodu* z 1620 roku¹.

Bywając w Zamościu, interesując się Akademią i wydawnictwami zamojskimi, znając się z Szymonowiczem i otoczeniem literackim kanclerskiego dworu, nawiązał tam niewątpliwie p. podczaszy Ostroróg znajomość i z Piotrem Cieklińskim. Wszakże autor *Potrójnego* był jednym z najbliższych i najzaufanych sekretarzy Jana Zamoyskiego, jego agentem dyplomatycznym i pomocnikiem w wielu sprawach niemałej wagi. Cóż dziwnego, że w chwili, gdy oficyna akademicka w Zamościu zabierała się do drukowania jego pięknej przeróbki z Plauta, a literacka gromadka dworzan szykowała zaletające wiersze, wówczas także i młody pan podczaszy kazał ruszyć swojej Muzie z pomocą. Książka była taka bliska, bo przecież Plauta sprowadzała na Ruś Czerwoną i do Lwowa, niemal że w sąsiedztwo Komarna. A stosunki Ostroroga ze Lwowem przez długi ciąg lat były niezwykle serdeczne. Tu zasiadał na stolicy biskupiej krewniak jego, sławny Jan Dymitr Solikowski, zarazem jeden z najzaufanych przyjaciół; przecież to właśnie Ostroróg i jego małżonka Mielecka *de domo* sypnęli, jedni z pierwszych, hojnie pieniędzmi na jezuicką fundację Solikowskiego we Lwowie. Ze Lwowa sprowadzał sobie Ostroróg kapelanów jezuickich do Komarna, do Lwowa chronił się z rodziną i dobytkiem w czasie trwóg wojennych i t. d.²

Ale czy Ostroróg pisał wogóle jakieś wiersze? Znamy tylko jego dziełka prozaiczne. Odpowiemy, że choćby i nie pisał, to ten jeden napisał na pewno. Nie brak atoli i innych próbek. Oto np. w *Aktach Rzeczypospolitej Babińskiej*, do której nasz Ostroróg należał z tytułem „teologa babińskiego“ (widocznie lubił dysputy religijne!) znajdują się dwa jego wierszyki, polski i łaciński. Ukuł je naprędce pan wojewoda poznański w 1619 r. w Babinie, w chwili gdy ks. Krzysztofa Charbickiego mianowano „sufraganem babińskim“ za blagi o pielgrzymkach rzymskich:

Dajcie mu wskok kałamarza,
W każdym stanie znajdzie igrza —

wołał pan Ostroróg, co po łacinie przełożył:

Detur penna, atramentum,
Falsum ubivis inventum³.

¹ Estreicher, *Bibliografia*, XXIII, s. 507, 508.

² O tem również w *Epistola admonitoria*, j. w. — Zapis Ostroroga dla jezuitów lwowskich ubezpieczony był na dobrach żoninych, Podusilne i Baczów.

³ Windakiewicz St., *Akta Rzeczypospolitej Babińskiej* (*Archiwum do dziejów liter. i oświaty*, t. VIII, Kraków 1895, s. 53—54).

Nie dość na tem. Nie załatwiona jest również sprawa autorstwa poematu *Judith*, przerobionego z Du Bartasa (1620), który przez jednych badaczy (z Brücknerem) przypisywany jest Rafałowi Leszczyńskiemu, przez innych (z Windakiewiczem) Ostrorogowi¹. Starowolski, pisząc o Janie Ostrorogu, tak go charakteryzował: „Dulci eloquio praeditus, interdum iocis haud inurbanis aures fatigatas mulcens, moestitiam animi exhilarare solitus erat“².

III

KIEDY POWSTAŁ „POTRÓJNY“?

Usunąwszy przeszkodę, wystawioną przez K. Badeckiego na drodze do ustalenia narodzin *Potrójnego*, przechodzimy do uwag o czasie powstania komedji.

Zgoda na to — powie ktoś — że Jan II Ostroróg z Komarna napisał wiersz *Do Plauta*, zgoda na to nawet, że napisał go bezpośrednio przed wydaniem komedji (1597), bo takie wiersze zalecające wtedy z reguły powstają, — ale czyż z tego wynika, że i sam utwór Cieklińskiego odnieść należy do tego czasu? Czy nie mógł on powstać znacznie wcześniej?

Naszem zdaniem — nie powstał wcześniej. Powstał w latach 1594—1596. Argumenty? Najpierw wartość samego utworu. *Potrójny z Plauta*, którego znaczenie dla naszej literatury dramatycznej słusznie tak wysoko podniósł prof. Przychocki, nie może być — jak sądzę — utworem młodzieńczym, ale owocem dojrzałego wieku i dojrzałości literacko-pisarskiej swego autora. Sama metoda przeróbki plautyńskiego utworu, samo *artificium* Cieklińskiego, które wskazało mu drogę nie zwykłego przekładu, lecz tak osobliwego przyswojenia komedji, „przepolszczenia“ Plauta — jest miarą dojrzałej powagi autor-T. α:skiego talentu. To samo można powtórzyć o tzw. „uzupełnieniach“ Plauta, t. j. o gatunku ustępów moralnych i obyczajowo-satyrycznych, które Ciekliński w tekst plautowy umiejętnie wplatał³. Sąd taki może się jednak komuś wydać sub-

¹ Korbut G., *Literatura polska*, wyd. I. T. I. Warszawa, 1917, s. 298. Windakiewicz, *l. c.*, s. 53.

² Windakiewicz, *l. c.*

³ Uwagi o rozpuszcie młodzieży w mieście, o złości czasów współczesnych, długi wywód o wymyślnych strojach białogłowskich (przypominający Zbylitowskiego czy nawet *Satyry* Krasickiego!), różne wzmianki o życiu miejskiem i jego zbytkach, o agitacjach i targach elekcyjnych, o pieniactwie i prokuratorczykach, o nieposzanowaniu praw itd. — wogóle cały ton moralny polskiego pochodzenia, widoczny w tej komedji, może pochodzić tylko od człowieka dojrzałego, doświadczonego, spokojnego obserwatora życia. To nie banały, ani *loci communes*. A jeśli uwag takich nasłuchał się Ciekliński, jak sądzi prof. Przychocki, na dworze Zamoyskiego, to na pewno dopiero w Zamościu, gdy dwór ten, jak zwierciadło, odbijał życie polskie i jego krytykę. Tak samo liczne wkładki „lwowskie“ w *Potrójnym* dowodzą dłuższego poznamienia się i życia z tem miastem.

jektywnym, chociaż dla mnie lektura utworu jest bezwzględnie przekonywająca.

Poprzedni badacze (Heck, Przychocki) wychodzą w szranki z reminiscencjami historycznymi. A więc: akcja odbywa się za panowania Batorego, w czasie wojen z Moskwą, we Francji żyje jeszcze wielki „Gwizjusz“ itd., z czego rzekomo ma wynikać, że i sam utwór w tym czasie został napisany. Już poprzednio zastrzegłem się przeciw takiej interpretacji. Autor musiał umocować akcję swojej przeróbki w jakimś określonym odcinku czasu, tak jak musiał zlokalizować ją na jakimś miejscu. Jako miejsce wybrał Lwów; czasowo zaś przeniósł akcję *Potrójnego* na ten okres, który dla całego zamojskiego koła, dla hetmana i jego ludzi-wyznawców pozostał na zawsze okresem dziejów najwartościowszym i najciekawszym: czasy wielkich przewag wojennych Stefana Batorego. Czyż w oczach opozycyjnego Zamościa mogły się z blaskami tamtych czasów równać szare, swarliwe, niepewne początki Zygmunta III, rzucające coraz gęstsze cienie na zasłużoną chwałę kanclerza i hetmana? Okres batorjański był dla zamojszczyków w latach 90-tych XVI w. jeszcze pełen świeżości i wymowy. Przyjąwszy zaś takie tło czasowe dla *Potrójnego*, wskrzeszał Ciekliński naturalnie i ludzi-bohaterów, których już nie było, oraz wspominał pewne momenty (elekcję Walezego, obietnice Montluca, trudności czynione Batoremu przez sejmy etc.); w tym samym czasie Zamoyski z Heidensteinem wspólnymi siłami pisali także historję tamtych minionych lat¹.

Potrójny w opracowaniu Cieklińskiego jest wybitnym utworem reminiscencyjnym, ale w innym sensie, niżby chcieli dotychczasowi interpretatorowie. *Potrójny* urósł na reminiscencjach Zamoyskiego. Jak utwory Szymonowicza, historia Heidensteina i tyle innych rzeczy, tak i to dzieło powstało bezwątpienia pod pewnym wpływem Zamoyskiego. Wszakże na dworze hetmana, w świeżo założonej (1595) Akademji odbywały się już w 1596 r. studenckie reprezentacje teatralne, które oglądał ks. Vanozzi, sekretarz legata Gaëtano². Idea przekładów z literatur starożytnych żywa była w otoczeniu zamojskiem i bliska może samemu hetmanowi-humaniście. W kilka lat po *Potrójnym* przygotowuje się np. w Zamościu do druku jakiś tajemniczy przekład polski Komedyj Arystofanesa (Szymonowicza? Cieklińskiego?), o czym wyraźnie donosił hetmanowi prof. Adam Burski³. Nietrudno przypuścić, że i o przekładzie *Potrójnego* mówiło się przy literackim stole

¹ St. Lempicki, *Śladem komentarzy Cezara* (Hetman Jan Zamoyski współpracownikiem Heidensteina). Zamość, 1920, s. 21 nst.

² Stanisław Lempicki, *Działalność Jana Zamoyskiego na polu szkolnictwa, 1573—1605*. Kraków, 1921, s. 146.

³ Tamże, s. 235—236, 253. Szymonowicz myślał również o przekładzie polskim pism Plutarcha.

w Zamościu, przy którym — jak to stwierdza Heidenstein — hetman osobiście przewodniczył¹. W *Potrójnym* jest wyraźny wkład osobistych wspomnień Zamoyskiego i jego uwag politycznych, z których usłużny poeta-sekretarz nie omieszczał skorzystać. I tak Zamoyskiemu (a nie rzekomym wyjazdom Cieklińskiego do Francji) przysądzam w *Potrójnym*: wyjazd syna Skarbkowego, Jana, na studia do Paryża, do Kolegium Burdudzkiego, wzmianki o Turnebusie i Karpentarjuszu, profesorach paryskich (przecież Karpentarjusza w Akademii Zamoyskiej obowiązkowo czytano!)², o sławie wojennej Gwizjusza, o Strassburgu itd.; odbijają się tutaj echem własne gawędy hetmana o pobycie w Paryżu na naukach, w Sorbonie, u Turnebusa i Charpentiera, potem w poselstwie po Walezego, na dworze. Tak samo sędzę, że i w czasie Batorego skierował się Ciekliński za myślą hetmańską. W tem, co w komedji mówi Skarbek o Batorem (s. 131, wyd. Czubka) widać — mojem zdaniem — wyraźnie refleksy późniejszej sławy wojennej króla, a w słowach tegoż Skarbkę o „przekazaniu królowi wojny“ (w. 2047 nst.) odzywają się jakby refleksy przemówień Zamoyskiego na sejmach w czasie wojny moskiewskiej.

Gdybyśmy chcieli uczepiać się tzw. reminiscencyj historycznych i na nich opierać dywinacje o powstaniu utworu, to daleko charakterystyczniejszą wydaje się wzmianka o szkole jezuickiej (s. 50, wyd. Czubka) w dialogu Złotogrodzkiego ze Szczęsnym. Szczęsny, młodzieniec dorosły, myślący już o ożenku, jest wychowankiem kolegium jezuickiego i żarliwie wychwala jezuitów. Jeśli, jako mieszkający we Lwowie, ma tu na myśli jezuitów lwowskich, to dzieje się to chyba po 1590 r., bo wtedy dopiero osiedlili się jezuita naprawdę we Lwowie. W latach około 1578 r. takie opinie o jezuitach były wogóle w Polsce przedwczesne. Wzmianki historyczne są jednak tutaj zawodne i dość ogólnikowe.

Wedle mego zdania, *Potrójny* powstał na krótki czas przed wydaniem, bo dopiero w latach 1593—1597 zaistniała taka atmosfera i takie warunki, w których utwór ten mógł się zrodzić. Kto zna dzieje Zamościa i tamtejszego życia kulturalnego, ten nie będzie wątpił o tem. Były to lata organizowania się Akademii, drukarni, dworu literackiego i ruchu umysłowego w Zamościu, ciągłej wymiany ludzi i spraw między Zamościem i Lwowem, a zarazem lata, w których Piotr Ciekliński jawi się w tych stronach, nawiązując stosunki ze Lwowem, Szymonowiczem, mieszczaństwem lwowskiem itp.³ Lata poprzednie, wo-

¹ *Collectanea vitam resque gestas J. Zamoyscii illustrantia*, edid. A. T. Działyński, Poznań 1861, s. 139, 142.

² Lempicki St., *Działalność J. Zamoyskiego...*, j. w., s. 204—205.

³ W *Archiwum J. Zamoyskiego*, obejmującym korespondencję i akta do 1584 r. włącznie, nazwisko Cieklińskiego nie występuje ani razu. Wobec nieogłoszenia dalszych tomów *Archiwum* trudno tu wydawać jakieś sądy

jenne, elekcyjne, burzliwe nie sprzyjały zamysłom literackim; Ciekliński do 1590 r. jest w innych stronach. Na wiosnę 1594 r. spotykamy go we Lwowie już w komitywie z Szymonowiczem, który przez niego zleca jakąś prośbę swoją do hetmana¹. Na r. 1594 przypada potem jego poselstwo do Rzymu, między innymi, głównie w sprawie zatwierdzenia przez papieża fundacji Akademii Zamojskiej; to była bezwątpienia ta „zabawa pielgrzymka“, o której wspomina Ciekliński w dedykacji *Potrójnego* do Firleja², i z której przywiózł pomysł swego dzieła, zetknąwszy się zapewne we Włoszech bliżej z plautyńską komedią:

Potrójny przedtym z skarbu Filemonowego
Plautus wyjął i przekuł na kształt ojczywego.
Gdy upadły Ateny, Rzym wyszedł z swej kluby,
Skarb niszczył, a Potrójny, uchowany zguby,
Dostał się w obce kraje i choć nie powinna
Ma przedsię cenę między monetą gościnną.
Ten gdy mi wpadł trafunkiem jakimś do ręki,
Słuszność wagi i własność znalazłem w nim dźwięku;
A iż do tej otwartej rzeczypospolitej
Naniesiono menice zewsząd rozmaitej,
Chciałem i ja znak swojej zabawy pielgrzymkiej
Położyć na tym groszu kuźni starorzymkiej.

W tym monetarno-alegorycznym wywodzie aluzja jest zupełnie przejrzysta: geneza *Potrójnego* wiąże się w jakiś sposób z rzymską podróżą — pielgrzymką Cieklińskiego. W roku 1595 Ciekliński jest w Zamościu przy Zamoyskim, odbywa z nim wyprawę wołoską, a jest widocznie twórczo ożywiony, skoro rezultatem tych przeżyć wojennych były jego trzy bajki alegoryczne, znane pod wspólnym tytułem *Ziemia Wołoska*³. Na rok 1597 przypadło znowu jego poselstwo do Konstantynopola, przed którym zatrzymał się we Lwowie i odwiedzał znajomych. W czerwcu tegoż roku pisał Szymonowicz do Jerzego Douzy, humanisty holenderskiego, bawiącego w Konstantynopolu⁴: „Przyjmij do wiadomości, że Piotr Ciekliński, który Ci ten list oddaje, należy do najpierwszych sekretarzy królewskich, jest mężem najzaczyniejszym a wielkim miłośnikiem nauk; jeżeli trochę manuskryptów (greckich) dla mnie zdobyłeś, skoro wspomnisz o tem Cieklińskiemu, zapłaci należytość, a rękopisy mi nie przywiezie“.

apodyktyczne co do lat następnych. Wedle Czubka (wyd. *Potrójnego*, wstęp, s. 5), Ciekliński pojawia się z hetmanem na Rusi w 1590 r. — Zob. też o stosunkach ówczesnych w Zamościu i Lwowie moją pracę *Działalność J. Zamojskiego*, j. w., Część III, s. 93 nst.

¹ Zob. Bielowski A., *Sz. Szymonowicz (Pamiętnik Akademii Umiejętności*, t. II, 1876, s. 126).

² *Potrójny*, wyd. Czubka, s. 21.

³ Wydał je K. Heck w *Księdze pamiątkowej dla L. Cwiklińskiego*, 1902. — Zob. też Bielowski, j. w., s. 127.

⁴ St. Lempicki, *Działalność J. Zamojskiego*, s. 154, notka 4.

Było to jeszcze przed wydrukowaniem *Potrójnego*, który faktycznie wyszedł z drukarni dopiero z początkiem 1598 roku¹.

Przekład *Potrójnego* nie był żadnym „odgrzewanym“ po latach starym rękopisem autora, ale nowością literacką, „przysmakiem“ wydawniczym, którego ukazania się oczekiwał niecierpliwie hetman. „Dziwno mi“ — pisał z poza swej stolicy 9 marca 1598 do podskarbiego swego, Wydzierzowskiego — „że dotąd *Potrójnego* Pana Cieklińskiego, i *Buntów Kozackich*, Katechizmów także i Lekcyj Akademji tamecznej nie posyłacie sam, jakom do Was pisał. Mogłoby się z bibliopola którym postanowienie o rozsprzedanie ich uczynić, a dla was omieszkanie się dzieje. Jeśli czekacie na dodrukowanie *Statutu* [Herburta], źle to czynicie; niechby tymczasem, co gotowe jest, rozsprzedało się. Posyłajcie tedy to nie mieszkając“. Taki sam ostry urgens wysyłał do Zamościa o Cieklińskiego w kilkanaście dni później (20 marca), żądając, aby mu posłano kilkanaście egzemplarzy. W listach tych *Potrójny* wymieniony jest na czele nowych wydawnictw oficyny zamojskiej. Z niebylejakim też ceremonjałem, w towarzystwie całego szeregu wierszy polecających, z wierszem dedykacyjnym do samego Mikołaja Firleja z Dąbrowicy, wojewody krakowskiego, — wychodziła komedia Plauta-Cieklińskiego na świat, jako zjawisko naonczas niezwykle! Sam autor polski cenił ją sobie znać niemało, skoro jednej z najważniejszych postaci, Skarbkowi, nadał nie tylko swój herb, Abdank, ale poprostu swoje własne nazwisko; wszakże herbarze mówią wyraźnie o rodzie Skarbków-Cieklińskich, mieszkającym na Podgórzu małopolskim².

Nie dałem tzw. dowodów pierwszego stopnia na to, że *Potrójny* napisany został na krótko przed r. 1597. Dowodów takich w tej chwili niema pod ręką; może poprze mnie kiedyś przyszedł monografista Cieklińskiego (a wart on takiej osobnej rozprawy!), który zbierze pilnie jego korespondencję, rozrzuconą u Zamoyskich i po innych zbiorach. Staralem się natomiast zestawić pewien zespół okoliczności, przemawiających za tem, że *Potrójny* z *Plauta* to praca dojrzałego męża i pisarza, a nie młodzieniaszka, i że ta pierwsza komedia polska przystaje dokładnie do atmosfery lwowsko-zamojskiej w latach 1594—1597.

IV

„PRA-PREMJERA“ W XVI WIEKU

Zostaje jeszcze dyskusja z dyr. Horzycą, czy on pierwszy wystawił w r. b. *Potrójnego* z *Plauta* we Lwowie, czy też taka „pra-premjera“ odbyła się już w XVI wieku, przed wydruko-

¹ Tamże, s. 153.

² Niesiecki, *Herbarz*, t. III, s. 112.

waniem lub wkrótce po wydrukowaniu utworu. Istnieją bowiem — mojem zdaniem — poważne poszlaki, które umożliwiają postawienie takiej hipotezy. W *Prologu* komedji Cieklińskiego, w monologu Rozpusty, objaśniającym widza-czytelnika, znajduje się ustęp o takim brzmieniu:

Lecz ci starzy¹ powiedzą, którzy tu wynidą,
Coby ta komedyja w sobie zawierała.
Filemo ją po grecku napisał i przezwał
Thesauron językiem swym. Tę do starorzymskiej
Mowy Plautus przeniosszy, Trinummem mianował;
A ten, co ją do rzeczy i do czasów naszych
Traźniejsznych stósował, nazwał ją Potrójnym;
Sprawa ta pod zjazd szlachty na rocech we Lwowie
Toczy się. Za samego naprzód Filemona
Była w Atenach; Plautus Ateny do Rzymu
Przeniósł i na niewielkim placu był postawił.
U nas także to miasto malowane Lwowem
Niechaj będzie, acz i sam własny Lwów poeta
Z murami radby z pod gór wyniósł i postawił
Tam, kędy Busko leży, by mógł temu sprostać².

Przełożmy końcowe słowa tego monologu na dzisiejszą prozę: Patrzyć: to malowane miasto (t. j. dekoracje) ma być Lwowem, ma wam zastąpić Lwów (w którym się akcja sztuki odgrywa); chociaż autor, gdyby mógł, to chętnie wyjąłby sam Lwów prawdziwy z pośród jego wzgórz okolicznych i przeniósłby go tam, gdzie leży Busk.

Co tutaj oznacza ów Busk, o którym nikt z wydawców i komentatorów dotychczas nie wspomniał, przeocząc dyskretnie tę tajemniczą wzmiankę?..

Możnaby zauważyć, że już sama wzmianka o malowanych dekoracjach teatralnych („to miasto malowane...“) wskazuje na deski teatru i wystawienie sztuki; łatwo ją jednak zaliczyć również do manieri prologów komedjowych czy innych, w których prezentuje się widzom dekoracje. Ale ów Busk? Nie może zaś być wątpliwości, że owo „Busko“ — jest naszym Buskiem (zwanym w XVI w. „Busko“) nad ujściem Pełtwi do Bugu i nad Bugiem, poprostu naszą „Wenecją galicyjską“, mierowskobadeniowską, położoną na pld-wschód od Lwowa.

Streszczając się odrazu, śmiem powiedzieć: *Potrójny* Cieklińskiego był, albo przynajmniej miał być wystawiony w XVI w. właśnie w Busku na jakimś theatrum.

Rzecz jest wielce prawdopodobna: Ówczesny Busk, to nie dzisiejsze, małe, żydowskie miasteczko, ale stolica osobnego starostwa buskiego, leżąca na ważnym szlaku handlowym, prowadzącym ze Lwowa na Wschód, ożywiona licznymi interesami mieszczańskimi i szlacheckimi; warowny zamek królewski w Busku był ważnym punktem strategicznym, o który

¹ Osoby komedji, Sędziślawski i Dobrochowski.

² *Potrójny*, wyd. Czubka, s. 28.

rozbijały się nieraz watahy tatarskie. Starostwo buskie nosło skarbowi królewskiemu znaczne dochody, a zostawało w dzierżeniu możnych rodów polskich wielmożów, w XVI w. przede wszystkim wielkopolskich Górków (Andrzej, Łukasz, Stanisław hrabiowie z Górki, starostowie buscy), później Żółkiewskich (Stanisław, ojciec hetmana Stanisława), Tarnowskich i Daniłowiczów¹. Mieszczanie buscy należeli do ludzi zamożnych, nawet świątłych, wysyłali synów na nauki²; szlachta bogatsza i średnia, której tu dość było (większych majątków w tym starostwie niema), ocierała się często o Lwów pobliski, wskutek czego nabierała pewnego poluru i znajomości świata.

W latach 1588 do 1618, a więc przez 30 lat, godność starosty buskiego dzierżył Stanisław Tarnowski, kasztelan sandomierski, starosta stobnicki³. Ten „vir prudentissimus et humanissimus, catholicae fidei singularis defensor et propugnator“, wybitny rycerz i polityk, naprzód austriacki, potem Batorego wierny stronnik, żołnierz z pod Gdańska, jeden z najznakomitszych uczestników wojen moskiewskich, wypraw tatarskich i t. d.⁴ — to ostatni z kolei teść Jana Zamoyskiego, bo ojciec Barbary z Tarnowskich Zamoyskiej, czwartej żony hetmana, szczęśliwej matki ukochanego jedynaka Tomasza. Jego to córki wesele z hetmanem opiewał Simonides w panegirycznych pieśniach i epickich obrazkach (1592); do chóru przyłączali się inni poeci. Jego to po córce wnuk, Tomasz Zamoyski, urodzony w 1594 r., był rówieśnikiem Akademji, założonej w tymże roku, i przez ojca nazywany był dlatego jej bratem.

O Stanisławie Tarnowskim wiadomo, że był człowiekiem wykształconym; za młodych lat zwiedził Włochy, Niemcy, Francję, Hiszpanję, Węgry; utrzymywał też koneksje z literatami, skoro mu Andrzej Wargocki i inni dedykowali swoje dzieła⁵.

¹ O Busku zob. Pawiński A., *Źródła dziejowe*, t. XVIII, cz. 1. s. 233—237 i 246—248 i cz. 2, wedle indeksu. — Nadto: W. M. Płoszczański, *Busk, horod i b. knjażestwo... na hatyćkoi Rusi (Literaturnyj Sbornik, 1872, Lwów)*, — O Żółkiewskich w Busku por. *Archiwum J. Zamoyskiego*, t. I, Nr. 115 i dod. Nr. 52. Zamoyski Jan jest w serdecznych stosunkach z Stanisławem Żółkiewskim (ojcem hetmana), starostą buskim; w r. 1575 występuje nawet jako surrogator (loco capitanei) starostwa buskiego. Zob. Terr. Bełzkie, t. XV, p. 892—894 i 975—977. (Wypiski z aktów buskich i lwowskich w Archiwum ziemsk. zawdzięczam doc. dr. K. Maleczyńskiemu, za co mu tutaj dziękuję).

² Prof. Akademji Zamoyskiej i rektor Wawrzyniec Starnigel pochodził z Buska.

³ Castr. Busc. najwcześniejsza wzmianka z 12 sierpnia 1588 T. 9. p. 615; najpóźniejsza z 14 listopada 1618, Castr. Busc. T. 10, p. 981.

⁴ Niesiecki, *Herbarz*, t. IX, wyd. Bobrowicza, Lipsk, 1842, s. 46.

⁵ Niesiecki, *ibid.* — Niezwykle znamienna jest ogromna dedykacja do Tarnowskiego w dziele Wargockiego p. t. G. J. Cezara: *O wojnie francuskiej* (przekład *De bello gallico*), Kraków, 1608. Pełno tam szczegółów o życiu i mecenacie rodziny Tarnowskich i adresata.

Starostwo buskie otrzymał Tarnowski od Zygmunta III, a chociaż mieszkał stale w Stobnicy¹ lub Sandomierzu, to jednak, jako starosta, przybywał często do Buska, przedewszystkiem zaś na roczki sądowe², kiedy zjeżdżała też cała szlachta okoliczna.

Przez osobę St. Tarnowskiego, teścia i przyjaciela Zamoyskiego, zostającego w korespondencji z hetmanem, bywającego w Zamościu, kształcącego dwóch synów swoich, młodszych braci hetmanowej, w Akademji Zamojskiej³ — wciąga się Busk w sferę oddziaływań kulturalnych zamojsko-lwowskich. Naturalnie, wszystkich nici dzisiaj uchwycić nie można — ale wydaje mi się rzeczą zupełnie prawdopodobną, że *Potrójny* mógł być w latach 1595—1597 wystawiony na zamku buskim, na dworze Stanisława Tarnowskiego, jeśli nie w czasie jakiejś uroczystości rodzinnej, to podczas roczków sądowych, na które pan kasztelan sandomierski zjechał do swego starościńskiego grodu.

Może pewnym śladem tych okoliczności pierwszego wystawienia *Potrójnego* na buskim theatrum jest i to, że samą akcję komedji lokalizuje Ciekliński

pod zjazd szlachty na rocech we Lwowie.

Nie śmiem rozszerzać tej hipotezy dalszemi akcesorjami: że pomysł wystawienia *Potrójnego* mógł wyjść od Zamoyskiego, który sam niegdyś *Odprawę posłów greckich* na ujazdowskim teatrze wystawiał, że sam hetman i jego literacki dwór mogli być świadkami tej „pra-premjery“; boję się, by nie posądzono mnie o fantazjowanie. Może kiedyś *Archiwum Zamoyskiego* przyniesie jakiś przyczynek do tej sprawy.

W każdym razie tylko na drodze takiego przypuszczenia można skomentować wzmiankę o Busku w prologu „pierwszej komedji polskiej“; inaczej nie miałyby ona tam żadnego sensu i wpadałaby w tekst jak Piłat w *Credo*.

Lwów

Stanisław Lempicki

¹ Stamtąd datowane są np. listy do J. Zamoyskiego.

² Był np. na roczkach w Busku w lipcu 1598, w listopadzie 1607, październiku 1616, listopadzie 1618 i t. d. Z lat, o które nam idzie tutaj, są luki w aktach. (Castr. Busc. t. X, p. 416; t. 71, p. 243, 648, 1551).

³ St. Lempicki, *Działalność J. Zamoyskiego...*, s. 122, 130, 134 i inne.